Nr. 166 [illegible] Lwów, środa 23 lipca 1924 Rok VI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięczn. Zł. 3·20
z dostawą do domu . . . „ 3·50
na prowincji . . . . „ 3·50
za granicą . . . . „ 5·55

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

15 groszy

na prowincjonalnych dworcach 18 gr.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.

Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

P. Zamoyski mimo wszystko zostaje?

Zamoyski zostaje

bo nie mogą się zgodzić co do następcy.

WARSZAWA. 21. lipca. (Pat.) Według informacji dzienników wieczornych, prawica i „Piast" wypowiedziały się przeciw kandydaturom Skrzyńskiego i Kucharzewskiego. Piast wysuwa obecnie kandydaturę p. Wróblewskiego, zaś ZLN. p. Wielowieyskiego posła Rzplit. w Bukareszcie, oraz p. Olszowskiego, posła Rzplitej w Berlinie. Premier Grabski powrócił ze Spały bez decyzji. Po powrocie odbył konferencję z p. Zamoyskim i rozmawiał telefonicznie z prez. Rzplitej. W kuluarach mówią, że dymisja p. Zamoyskiego nie będzie przyjęta.

WARSZAWA. 21. lipca. (tel. wł.) Wobec tego, że kombinacje co do obsadzenia stanowiska ministra spraw zgranicznych, nie wydały rezultatu, p. Zamoyski, według wszelkiego prawdopodobieństwa pozostanie nadal na urzędzie.

—:::—

Prokurator krakowski domaga się surowego wyroku!

KRAKÓW. 21. lipca. (A. W.) W dniu dzisiejszym prokurator dr. Huber omawiał w dalszym ciągu dowody winy 56 oskarżonych. Obwinionych dzieli na grupy. Do ostatniej zaliczył posła Stańczyka, oraz Klemensiewicza, Hoffmana i Jaroszewskiego, którym zarzuca rewolucyjne podburzanie tłumu. Krakowskiej partji PPS. zarzuca prokurator wywołanie strejku generalnego, co w chwili wytężenia wszystkich starań wokół sanacji skarbu uważa za wypowiedzenie wojny państwu polskiemu. Żąda ukarania w imię idei sprawiedliwości, oraz w imię zasad ładu i porządku, bez których nie może istnieć społeczeństwo. Zwraca się do sędziów przysięgłych z apelem o surowy i sprawiedliwy wyrok.

Następnie zabiera głos przedstawiciel prokuratorji skarbu p. Gwiazdomorski, który omawia straty, jakie poza przelewem krwi poniósł skarb państwa. Przemówienie jego trwało do końca rozprawy.

—:::—

Komisarz rządowy w Krakowie.

KRAKÓW. 21. lipca. (A. W.) Rozwiązanie krakowskiej Rady miejskiej stało się faktem dokonanym. W poniedziałek rano zjawił się w prezydjum miasta wicewojewoda dr. Wawrausch w towarzystwie wojewody Kowalikowskiego, który przedstawił p. W. członkom prezydjum Rady jako komisarza rządowego. Po odbyciu konferencji, której tematem były sprawy administracji miejskiej, dr. Wawrausch objął natychmiast urzędowanie. Rada przyboczna, tworząca organ doradczy komisarza miasta, składać się będzie z 25 — 30 członków. Ukonstytuowanie jej nastąpi w ciągu najbliższych 2 dni. Wiceprezesi Rady m. urzędować będą nadal sprawując dotychczasowe agendy.

Jak się dowiadujemy, we czwartek, odbędzie się poufne posiedzenie Rady miejskiej na którem omawiana będzie kwestja ewentualnego wniesienia rekursu do min. spraw wewnętrznych.

—:::—

Francja pragnie nawiązać normalne stosunki z Rosją.

WIEDEŃ. 21. lipca. (Pat.) „N. Fr. Presse" donosi, że między Herriotem a Cziczerinem nastąpiła wymiana depesz. Herriot telegramem z dnia 15. lipca zawiadomił Cziczerina, że na posiedzeniu rady gabinetowej wyraził zamiar przywrócenia normalnych stosunków między Francją i Rosją, podkreślił jednak, że władze sowieckie odmawiają systematycznie udzielania wiz do Rosji obywatelom francuskim. Cziczerin nadesłał w odpowiedzi telegram z datą 18. b. m., w którym wyraził zadowolenie z zamiaru Herriota w kierunku podjęcia przyjaznych stosunków z Rosją, i zawiadomił, że władze sowieckie będą w sprawach paszportowych traktowały obywateli francuskich na równi z obywatelami innych państw.

—:::—

Pogrzeb Żyznowskiego.

PARYŻ. 21. lipca. (Pat.) Dziś w południe odbył się pogrzeb Jana Żyznowskiego, przy udziale sfer artystycznych i literackich Paryża, wśród których za życia przebywał śp. zmarły. W żałobnym pochodzie wziął udział konsul polski Rembiszowski i prefekt depart. Sekwany.

Dyskusja budżetowa w Sejmie.

WARSZAWA. 21. lipca. (tel. wł.) Dzisiaj w senacie toczyła się dyskusja nad budżetem na rok 1924, w trakcie której sen. Prauss wskazał na potrzebę walki z drożyzną i bezrobociem, ubolewał nad tem, że rząd uległ wpływowi kapitalistów zagranicznych i zgodził się na zwiększenie czasu pracy do 10 godzin, jakkolwiek premier zapewniał, że zdobycze robotników zostaną uszanowane. Mimo tej słabości ministra skarbu, klub mówcy nie odmawia mu votum zaufania, ale skład gabinetu jest tego rodzaju, że głosować będzie przeciw budżetowi.

Sen. **Krzyżanowski** zaznaczył, że nie można mówić o stabilizacji stosunków państwa naszego, skoro decyzja Rady ambasadorów co do granicy polsko-litewskiej ma wejść na porządek sesji Ligi narodów, o czem się nie mówi i o czem pisma polskie milczą.

Obrady odroczono do wtorku popoł.

—:::—

Bandycki napad na kresach.

WARSZAWA. 21. lipca. (Pat.) W nocy na 16. lipca, o godz. 2. napadła na miasteczko Wiszniew, pow. sołomiński, banda licząca 27 ludzi, uzbrojona w karabiny, i 1 karabin maszynowy. Banda zrabowała 10 koni. Zarządzony pościg za bandytami dopędził bandę koło wsi Jackowa, gdzie wywiązała się potyczka, w której poległ komendant policji z Wołożyna, komisarz Opaciński; tymczasem banda zaczęła zbliżać się ku granicy. Mimo to województwo wysłało oddział ułanów i silne oddziały policyjne.; sześciu bandytów jednak przebranych w mundury policyjne uszło wraz z zrabowanymi końmi, reszta rozprószyła się po lasach. Aresztowano dwóch braci Wojewódzkich, którzy pomagali bandytom przeprawić się przez granicę. Pościg za bandytami trwa dalej. Akcją kieruje wojewoda nowogrodzki, i komendant policji państwowej.

—:::—

Fałszywe 50-groszówki.

WARSZAWA. 21. lipca. (A. W.) W tramwajach warszawskich ujęto pasażera, który dał konduktorowi fałszywą 50 groszówkę metalową. Falsyfikat rozpoznać bardzo łatwo.

Zamach na budynek policji w Sofji.

BELGRAD 21 lipca (Pat.) Z Sofji donoszą, że nieznany sprawca wysadził w powietrze budynek policji politycznej. — Wśród ofiar znajduje się inspektor generalny bułgarskiej policji politycznej. Dotąd niema oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości.

—:::—

Zasiłki dla bezrobotnych.

Kto i jakie otrzymuje zasiłki?

Rada Ministrów uchwaliła:

1) Akcja doraźnej pomocy dla bezrobotnych prowadzona jest z funduszu budżetowego Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w miejscowościach, co do których zadecyduje Rada Ministrów — na wniosek Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Z pomocy tej mogą korzystać bezrobotni, którzy odpowiadają wszystkim niżej wymienionym warunkom:

a) mają ukończonych lat 18;

b) pozostawali w stosunku najmu pracy w prywatnych przedsiębiorstwach przemysłowych, górniczych, hutniczych, handlowych, komunikacyjnych i przewozowych, oraz w zakładach pracy choćby na zysk nieobliczonych, a prowadzonych w sposób przemysłowy, o ile przedsiębiorstwa te zatrudniały powyżej 5 robotników;

c) których stosunek pracy został rozwiązany conajmniej na 10 dni przed dniem zgłoszenia o zasiłek i nie wcześniej, niż 1. stycznia 1924 r.;

d) zamieszkują od 3 miesięcy na terenie działania właściwego Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy lub jego oddziału;

2) Wyłącza się od korzystania z doraźnej pomocy bezrobotnych w razie:

a) stwierdzenia, że bezrobotny w ciągu 12 miesięcy przed dniem zgłoszenia swego bezrobocia pozostawał mniej niż przez 20 tygodni w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach wymienionych pod lit. b) punktu 1) niniejszej uchwały,

b) choroby;

c) pozbawienia pracy na skutek inwalidztwa, strejku podczas jego trwania, oraz okoliczności powstałych z winy robotnika, które — w myśl obowiązujących ustaw — powodują wydalenie z pracy.

3) Pomoc okazywana będzie przez wypłatę zasiłków pieniężnych, które wynoszą:

dla robotnika samotnego 20 proc.,

dla robotnika obarczonego rodziną złożoną z 1—2 osób 25 proc.,

dla robotnika obarczonego rodziną złożoną z 3—5 osób 30 proc.,

dla robotnika obarczonego rodziną złożoną z więcej niż 5 osób 35 proc. zarobku, będącego podstawą do obliczenia zasiłków. Za podstawę do obliczenia zasiłków przyjmuje się ostatnio wypłacany robotnikom zarobek, z tem jednakże zastrzeżeniem, że najwyższą normą stanowiącą tę podstawę, jest 5 złotych.

4) Zasiłki pieniężne, przewidziane uchwałą niniejszą, mogą być pobierane przez bezrobotnego najwyżej przez 13 tygodni w ciągu roku. Z chwilą rozciągnięcia w danej miejscowości wypłat normalnych świadczeń na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia zasiłki przewidziane uchwałą niniejszą ulegają jednoczesnemu zawieszeniu.

Zasiłki pobrane po dniu ogłoszenia ustawy będą zaliczane na rachunek świadczeń, jakie bezrobotnemu przysługiwałyby na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Z chwilą otrzymania pracy przez bezrobotnego zawiesza mu się wypłacanie zasiłków.

5) Prawo do pobierania zasiłku na wypadek bezrobocia traci robotnik:

a) jeżeli nie przyjmie odpowiedniej pracy wskazanej mu przez Państwowy Urząd pośrednictwa pracy na warunkach w danej miejscowości ogólnie przyjętych, z wyjątkiem jeżeli odmówi przyjęcia pracy w zakładach objętych strejkiem lub lokautem.

Praca winna być uważana za odpowiednią, o ile odpowiada zdolnościom fizycznym bezrobotnego, nie jest niebezpieczną ani dla jego zdrowia ani moralności, jeżeli jest opłacona wystarczająco wedle przyjętych w danej miejscowości norm i nie spowoduje dla bezrobotnego poważnych przeszkód przy powrocie do jego pracy zawodowej.

Bezrobotny może odmówić przyjęcia pracy poza miejscem swego zamieszkania z przyczyny niedostarczenia mu odpowiedniego mieszkania w miejscowości, w której mu pracę zaofiarowano;

b) jeżeli nie stosuje się do przepisów zawartych w niniejszej uchwale lub też w instrukcjach na jej mocy wydanych.

6) Na wniosek Ministra Pracy i Opieki Społecznej Rada Ministrów decyduje, w jakiej miejscowości może być podjęta akcja doraźnej pomocy dla bezrobotnych na zasadach uchwały niniejszej.

Fundusze potrzebne na prowadzenie akcji pomocy asygnowane będą przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej na wniosek odnośnych gmin. Gmina występująca z wnioskiem o doraźną pomoc, jednocześnie zobowiązuje się, że będzie się stosowała do szczegółowych instrukcji, jakie w granicach powyższych zasadniczych postanowień wyda w tej sprawie Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Z Minister. Pracy i Opieki Społecznej będą asygnowane z ogólnych funduszów na pomoc dla bezrobotnych potrzebne sumy na pokrycie kosztów kontroli i nadzoru wykonywanego przez organa tegoż Ministerjum.

7) Kwalifikowanie do pomocy i wypłatę zasiłków bezrobotnym wykonywać będą zarządy gmin. Na koszty związane z organizacją wypłaty gminy użyć będą mogły kwotę w wysokości rzeczywiście poniesionych kosztów, najwyżej jednak 5 procent asygnowanej sumy.

8) Kwoty asygnowane ze Skarbu Państwa z budżetu Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej (dział 1. § 18) na zapomogi dla bezrobotnych będą w całości zaliczone na udział Skarbu Państwa w funduszu bezrobocia przewidziany art. 5, lit. b projektu ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

*

Rzeczą Zw. Zawodowych będzie prowadzić rejestrację bezrobotnych. Należy natychmiast zażądać od gmin, aby zwróciły się po fundusze do rządu na akcję zasiłkową.

Rozporządzenie o przedłużeniu czasu pracy na G. Śląsku.

Rada ministrów uchwaliła wczoraj na wniosek ministra pracy i opieki społecznej p. **Darowskiego** następujące rozporządzenie.

Na mocy § 4 rozporządzenia Rady ministrów z dn. 4 czerwca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 58, poz. 587) w sprawie zmiany względnie uzupełnienia niektórych postanowień niemieckich rozporządzeń, dotyczących demobilizacji gospodarczej w górnośląskiej części województwa Śląskiego oraz działu II rozporządzenia uzupełniającego z dn. 17 grudnia 1918 r. (Dz. U. R. P. str. 1436) do rozporządzenia w sprawie normowania czasu pracy robotników z dnia 23 listopada 1918 r. (Dz. U. R. P. str. 1334) zarządzam, co następuje:

§ 1. Celem zapobieżenia bezrobociu w okresie trudnego położenia gospodarczego części województwa Śląskiego zezwalam na przedłużenie w hutach żelaznych i ołowianych czasu pracy robotników najwyżej 10 godzin na dobę pod warunkiem, żeby czas pracy poszczególnej kategorji robotników nie przekroczył ich czasu pracy z pierwszej połowy 1914 r.

§ 2. Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierzam komisarzowi demobilizacyjnemu w Katowicach.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje w ciągu 3 miesięcy, o ile w drodze osobnego rozporządzenia nie będzie wcześniej uchylone.

Uzasadnienie tego rozporządzenia opiewa, że w myśl wniosku Komisji międzyministerjalnej, delegowanej do zbadania stanu przemysłu w górnośląskiej części województwa Śląskiego, niezwłoczne przedłużenie czasu pracy w hutnictwie żelaznem i ołowianem na Górnym Śląsku jest konieczne celem zapobieżenia grożącemu zamknięciu hut i umożliwienia konkurencji z hutami ościennemi, w których już od dnia 1 stycznia r. b. czas pracy przedłużony jest do 10 godzin.

Naokoło konferencji londyńskiej.

LONDYN, 21. lipca. (Pat.) Podkomisja trzeciej komisji ustaliła zasady porozumienia warunkującego, że skoro tylko rząd Rzeszy uchwali ustawę w sprawie zastosowania planu rzeczoznawców, to władze francusko-belgijskie przejmą na organizację, które będą później określone pobieranie na terenie okupacyjnym dochodów, które były zaliczone na rachunek pierwszej raty należnej od Niemiec zgodnie z zaleceniami sprawozdania Davesa.

WIEDEŃ, 21. lipca. (Pat.) „Sonn- und Montags Ztg.“ donosi z Berlina, że warunki pod którymi Niemcy byłyby gotowe wziąć udział w konferencji londyńskiej są następujące: Bezwarunkowa ewakuacja Zagłębia Ruhry, w ciągu 6 miesięcy oraz zupełne zniesienie francusko-belgijskiej kontroli nad kolejami niemieckimi w obszarach okupowanych.

WIEDEŃ, 21. lipca. (Pat.) „Sonn- und Montags Ztg.“ donosi z Londynu, że na stanowisko delegata niem. na konferencję londyńską jest upatrzony dr. Meier.

BERLIN, 21. lipca. (Pat.) W dniu dzisiejszym dyrektor banku Rzeszy Schach i rzeczoznawca Bergman wyjechali w imieniu rządu niemieckiego do Londynu. W kołach parlamentarnych oświadczają, że w środę uda się do Londynu min. Stresseman.

LONDYN, 21. lipca. (Pat.) Delegaci amerykańskich i kanadyjskich prawników, między którymi znajdują się amerykański podsekretarz stanu Hughes, przybyli na mającą się tu odbyć konferencję prawników angielskich.

Faszyści strzelają do klerykałów.

Katolicki dziennik w Mantui „Il Giornale“ który uchodzi powszechnie za półoficjalne uzupełnienie rzymskiego papieskiego „Oservatore Romano“ wraz z całą niezależną prasą włoską wystąpił ostro przeciwko dekretowi, dławiącemu ostatecznie wolność prasy we Włoszech.

W odpowiedzi na to w dniu 15. bm. rozegrały się w Mantui krwawe wypadki, które ponownie wywołały niezwykłe oburzenie wśród szerokich mas.

Banda zbrojnych faszystów wtargnęła do lokalu redakcji katolickiego dziennika, splądrowała lokal doszczętnie, oraz ciężko raniła kilka osób, znajdujących się w redakcji przy pracy.

Tego samego dnia inna zbrojna banda faszystowska wtargnęła w Medjolanie do lokalu jednego z katolickich stowarzyszeń.

Faszyści strzelali z rewolwerów do zgromadzonych tam osób. Jeden z członków katolickiego stowarzyszenia został ranny. Policja interwenjowała dopiero po zakończeniu akcji“ i dokonała aresztowania zaledwie sześciu z pośród trzydziestu sprawców napadu, oraz trzech osób, które według świadectwa faszystowskich bandytów, użyły broni w swej obronie. Wobec tych wypadków, oficjalny organ Watykanu „Oservatore Romano“ zdecydował się potępić ostro prasową tyranję faszystowskiego rządu.

W artykule poświęconym dekretowi prasowemu, oraz wypadkom w Mantui i Medjolanie, dziennik papieski pisze, że dekret, który powierza prefektom nadzór nad prasą, staje się faktem wręcz niesłychanym, skoro dokonana zostaje do niego jeszcze akcja partyjnych gwałtów. „Oservatore Romano“ domaga się natychmiastowego bezwzględnego ukarania wszystkich sprawców gwałtów i oświadcza, że wreszcie czyny muszą nastąpić po obietnicach i że we własnym interesie rządu musi być usunięte wszystko, co jest przeszkodą dla powrotu zaufania.

Cóż na to klerykalni wielbiciele faszyzmu w Polsce?

Wobec prowokacji magnatów górnośląskich.

Wyłom w ustawie o 8-godzinnym dniu pracy.

Od dłuższego już czasu przedsiębiorcy górnośląscy prowadzili politykę, która zupełnie wyraźnie zdążała do zniszczenia całego życia ekonomicznego państwa i do wywołania walk społecznych, któreby podkopały jego byt polityczny. Te same towarzystwa górnośląskich baronów węglowych, które przy pomocy rządu polskiego robiły do niedawna świetne interesy, sprzedając węgiel po 303 tys. mkp. za tonę, w czasie, gdy kopalnie w Zagłębiu Dąbrowskim i Krakowskim sprzedawały go po 80 tysięcy; które powiększyły swe majątki w dwójnasób; które dziś w czasie ogólnego braku gotówki wykupują kopalnie w obu polskich zagłębiach — mają dziś czelność występować w roli pokrzywdzonych biedaków, którzy przedłużyć mogą swoje istnienie tylko kosztem najdalej idących ofiar ze strony klasy robotniczej.

W maju przedłużono czas pracy o 4 godziny tygodniowo, a p. minister przemysłu na konferencjach zapewniał przedstawicieli robotników, że ta „ofiara“ zapewni już byt głodnym baronom górnośląskim. Część robotników zgrupowana w klasowym Centr. Związku górników, już wówczas przewidywała, że „ofiara“ ta — to nie koniec, lecz początek zamachów przedsiębiorców na prawa robotnicze.

Podjęta walka zakończyła się zapewnieniem p. ministra pracy Simona, że zarządzenie to jest czasowe i że rząd w najbliższym czasie przystąpi do ujednostajnienia ustawodawstwa robotniczego w całym państwie — a zatem do wprowadzenia 46-godzinnego tygodnia pracy i na Górnym Śląsku.

Robotnicy uwierzyli tym zapewnieniom i przerwali walkę, a już w kilkanaście dni potem ci sami przedsiębiorcy, przy pomocy tych samych ministrów zażądali od robotników obniżki zarobków o 12 procent, wbrew zapewnieniom, że właśnie przedłużenie czasu pracy ma uchronić robotników przed koniecznością obniżki płac. I znowu po szeregu konferencji, na których wysłannicy opierali się tej obniżce do ostatniej chwili — narzucono 11 i pół-procentową zniżkę, a zatem tylko o pół procent mniejszą niż żądali przedsiębiorcy — przyczem znowu p. minister Kiedroń wyrażał „nadzieję“, „prawie pewność“, że tym razem to już „ofiara ostatnia“. Nikt już nie wierzył tym zapewnieniom, robotnicy zażądali zawarcia umowy na dłuższy okres czasu, ale przedsiębiorcy, którzy już gotowali się do nowych zamachów, nie zgodzili się na to i zaraz w pierwszych dniach lipca przyszli z żądaniem — tym razem już wprost bezczelnym przedłużenia czasu pracy o 2 godziny i odebrania całego szeregu świadczeń i uprawnień.

Związki zawodowe zażądały wysłania osobnej komisji, którąby zbadała słuszność żądań przemysłowców — i rząd komisję taką wysłał — ale po to tylko, by komisja ta starała się znowu nakłonić robotników do nowej „ofiary“.

W środę, dnia 16. bm. na konferencji ze związkami zawodowymi — odbytej w prezydjum Rady ministrów, przewodniczący tej komisji inż. Widomski, sekretarz gen. komitetu ekonomicznego Rady ministrów, w obecności pp. ministra pracy, spraw wewnętrznych i przemysłu i handlu — złożył sprawozdanie z badań tej komisji. Przyznając dużo złej woli ze strony przedsiębiorców, p. sekretarz uznał jednak słuszność ich żądania, od robotników zgody na przedłużenie czasu pracy na razie w hutach żelaznych. Stanowisko to poparł naturalnie bardzo gorąco p. minister Kiedroń, lecz co zdziwiło wszystkich, poparł także p. minister pracy Darowski, lubiący tak chętnie stroić się w piórka obrońcy interesów robotniczych.

Nie pomogły zgodne argumenty wszystkich przedstawicieli związków, że przedłużenie czasu pracy ani w górnictwie, ani w hutnictwie kosztów produkcji nie obniży, że przedsiębiorcy muszą brak zysków w chwilowej złej konjunkturze wyrównywać ogromnymi dochodami jakie mieli w okresie poprzednim. P. minister pracy — odłożył decyzję do dnia następnego, by po namyśle oświadczyć, że rząd obstaje przy swem stanowisku, albo wprost wyda rozporządzenie zezwalające na przedłużenie czasu pracy na razie w hutnictwie żelaznym, albo w walce tej o przedłużenie czasu pracy zachowa się neutralnie, wyrażając swą opinję, że przedłużenie czasu pracy uważa za konieczne. Słowem p. minister Darowski ex-socjalista, exenperowiec, — długoletni minister pracy — zapewnił, że stanie w zupełności po stronie baronów węglowych.

I dotrzymał słowa. Rozporządzenie zostało już wydane.

Ten sam rząd, który przed paru dniami dopiero przez delegata swego na międzynarodowej konferencji pracy w Genewie atakował przedstawicieli Niemiec za przedłużenie czasu pracy, który uchwalał odpowiednie zlecenia, dziś nie czekając ich wykonania, sam wkracza na drogę, którą w Genewie piętnował. Panu Darowskiemu żal, że delegat niemiecki był odosobniony na ławie oskarżonych w Genewie, chce koniecznie dodać mu za towarzysza niedoli p. inż. Sokala.

Nie wiemy, jak p. minister pracy i p. minister przemysłu wyobrażają sobie stosunki przemysłowe w Polsce, po zaprowadzeniu 10-godz. czasu pracy na Górnym Śląsku. Nie możemy pojąć, w jaki sposób będą mogły istnieć w reszcie Polski fabryki i kopalnie, w których praca trwać będzie 46 godzin tygodniowo wobec 60 godzin na Śląsku. Ten sam rząd, który kilkakrotnie i uroczyście zapewniał robotników, że nie naruszy praw ochronnych klasy pracującej, zrobił w nich najboleśniejszy wyłom. Naruszył świętość proletarjatu, jedyną jego zdobycz. Świętością bowiem naszą jest 8-godzinny dzień pracy.

Rząd za zmianą na Górnym Śląsku zamierza zastosować odnośnie do reszty państwa przepis o „koniecznościach narodowych“ i tem przekreślić ustawę o 46-godz. tyg. pracy. Lecz przestrzegalibyśmy przed tem, bo wywołałoby to taką burzę, której skutków pp. Kiedroń i Darowski nie spodziewają się wcale.

Upominania nasze i przestrogi nie odniosły żadnego skutku. Dotychczasowe rządy i władze traktowały Górny Śląsk, jak kolonję afrykańską, a rezultaty tego lekceważenia i zaniedbania stają nam dzisiaj przed oczy w całej swej grozie.

Polityka gospodarcza naszych rządów doprowadziła do tego, że węgiel górnośląski (a wraz z nim wyroby hutnicze) jest bodaj najdroższy w Europie. Dość powiedzieć, że do Gliwic, leżących na granicy polskiego Górnego Górnego Śląska, sprowadza się angielski węgiel, gdyż wypada on znacznie taniej, niż polski. Rząd i Lewiatan przemysłu śląskiego pracowali solidarnie nad podbijaniem cen węgla, a gdy okres inflacji minął, a razem z nim skończył się okres szalonych zysków — przemysłowcy niemieccy zamykają warsztaty pracy, albo łaskawie godzą się utrzymać je w ruchu kosztem znacznego obniżenia płac robotników i przedłużenia czasu pracy o 2 godz. dziennie.

Uprawia się zupełnie chybioną politykę celną. Sprowadza się rudę z Szwecji po przez Gdańsk, zamiast przez Odrę i port w Koźlu, która to droga na podstawie układu genewskiego wolna jest od cła. W ten sposób podraża się rudę trzykrotnie. Ofiarą tej strasznej polityki mają być robotnicy i ich prawa.

Ale niech wie p. Grabski i jego ministerjalni towarzysze, że poszli na drogę, która nie prowadzi do sanacji, ale będzie źródłem wstrząsu społecznego. Klasa pracująca nie ścierpi zamachu na jej najświętsze prawa.

—:::—

Zamach na autonomię miasta Krakowa.

Wojewoda krakowski, Kowalikowski, rozwiązał radę m. Krakowa i wysłał do prezydjum miasta następujące pismo:

Do Prezydjum Magistratu stoł. król. miasta Krakowa, na ręce wiceprezydenta p. inż. Józefa Sarego w Krakowie.

Z powodu śmierci śp. Jana Kantego Federowicza opróżniło się stanowisko Prezydenta stoł. król. miasta Krakowa.

Według § 12 statutu m. Krakowa z 6. paźdz. 1901. Dz. u. kr. Nr. 108, rada miejska dokonać winna w ciągu dni 14-tu wyboru nowego prezydenta. Ponieważ jednak rada ta, powołana do życia jeszcze w okresie przedwojennym i w większości swej urzędująca już około lat 13, w obecnym składzie zgoła nie odpowiada zmienionym w pośrednim czasie stosunkom społecznym i ekonomicznym miasta, a nadto uzupełniana kilkakrotnie nie w drodze uzupełniających wyborów, lecz sposobem kooptacji, względnie nominacji, zatraciła poniekąd charakter istniejącego legalnie ciała samorządowego — a tem samem i zdolność prawną do przeprowadzenia tego rodzaju aktu jak wybór prezydenta miasta, przeto na zasadzie § 53 powołanego wyżej statutu

ROZWIĄZUJĘ NINIEJSZEM REPREZENTACJĘ GMINNĄ W KRAKOWIE,

a sprawowanie funkcji prezydenta miasta poruczam panu wojewodzie drowi Zdzisławowi Wawrauszowi w charakterze komisarza rządowego, **pozostawiając (!)** zarazem nadal w urzędach pp. wiceprezydentów inż. Józefa Sarego, inż. Karola Rollego i dr. Piotra Wielgusa.

Komisarzowi rządowemu dodaną będzie rada przyboczna z głosem doradczym, której skład liczebny i osobowy zostanie w najbliższym czasie ustalony. Od zarządzenia niniejszego, o ile niem rozwiązano radę miejską, służy tejże radzie prawo odwołania się w ciągu 4 tygodni do ministerstwa spraw wewnętrznych przez tymcz. wydział samorządowy.

Rozwiązana rada miejska po myśli cytowanego wyżej § 53. statutu jedynie tylko do wniesienia wspomnianego rekursu na posiedzeniu przy zamkniętych drzwiach zgromadzić się może.

O tem prezydjum magistratu zawiadamiam. — Komisarza rządowego wprowadzę w urzędowanie w poniedziałek dnia 21. lipca b. r. godz. 9. przed południem

Wojewoda Kowalikowski w. r.

Pozostawienie całego prezydjum miasta i dodanie mu tylko komisarza, a natomiast rozpędzenie rady, świadczy o „celowości tego zarządzenia.“

Dar Marszałka J. Piłsudskiego.

Marszałek Józef Piłsudski podzielił swą pensję majową na następujące cele społeczne:

729 zł. 94 gr. — na uniwersytet im. Stefana Batorego w Wilnie.

200 złotych — na ognisko dla sierot po poległych wojskowych w Rabce.

Oprócz tego — pensję swą za czerwiec Marsz. Piłsudski podzielił, jak następuje:

900 złotych — na uniwersytet w Wilnie i 20 zł. 91 gr. wraz z 71 dolarami przysłanymi z Ameryki, na ochronę Jego imienia w Rabce dla dzieci po poległych wojskowych.

Wreszcie — na ręce zarządu zw. legjonistów, przesłał Marszałek 121 dolarów nadesłanych z Ameryki na zapomogi dla inwalidów b. legjonistów.

—:::—

Czytajcie Dziennik Ludowy.

Nowiny z dnia.

Lwów, 22 lipca

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Żółty kaftan“.
Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Żółty kaftan“.
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Żółty kaftan“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Romantyczna Panna“.
Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Romantyczna Panna“.
Czwartek, o godz. 7.30 „Edukacja Bronki“.

TEATRZYK „LWOWIANKA“, ul. Żółkiewska 75.

Dziś i codziennie „Perełka“ farsa. „Dorożkarz w zalotach“ farsa. Część koncertowa.

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11

Gościnny występ artysty z Warszawy p. Maksa Brüna.

Wtorek, o godz. 7.30 „Piękna Berta“.
Środa, o godz. 7.30 „Zapomniana Marka“.
Czwartek, o godz. 7.30 „Lowke Zuch“.

—:::—

CYRK A. KORNACKIEGO, Kopernika 33. Dojazd tramwajami ŁD, 6, 7, UL i 11. Codziennie o g. 8. wiecz. 14 atrakcji. Na czele: Tresura psów i kotów, F. Amors. Tabor cygański i wiele innych. W soboty, niedziele i święta po 2 przedst. Bliższe szczegóły w afiszach. 559—

—:::—

TEATR MAŁY. „Romantyczna panna“, ustępuje z afisza przed ukazaniem się premiery doskonałej komedji Stefana Krzywoszewskiego „Edukacja Bronki“ w której nasz ceniony gość p. Jednowski odtwarzać będzie wybitnie popisową rolę Beressy. Partnerką jego w roli Bronki będzie p. Łozińska.

SALON WIOSENNY w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich trwać będzie jeszcze tylko do niedzieli dnia 27 lipca włącznie. Obrazy zakupione odbierać można w Pałacu Sztuki dnia 28 i 29 bm. a w dnie następne w Tow. Sztuk Pięknych przy ul. Dzieduszyckich 1.

W SPRAWIE ZAMYKANIA SKLEPÓW. Niedawno magistrat dał zarządzenie, że sklepy spożywcze mają być otwarte od 8 rano do 6 wiecz., wszelkie inne zaś i wędliniarnie z wyjątkiem grajzlerni od 9-tej, rano do 7-mej wieczór.

Donoszą nam z miasta (ul. Gródecka), że policjanci tego nie uznają i szykanują właścicieli sklepów.

Możeby pouczono stójkowych o nowych zarządzeniach.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Akcje miały wczoraj tendencję niejednolitą, lekko-zniżkową. Obce waluty w wolnych obrotach we Lwowie miały tendencję chwiejno-zniżkową. Dolary płacono do 5·21, kanad. 4·97—4·98, kor. czeskie do 0·16, leje do 0·02 3/4, fr. fr. 0·30, fr. szwajc. 0·92—0·93, funty do 22·10, 100 tys. rubli w banknotach á 100 500 do 120.000, ruble drobne do 210.000, złote 20 kor. do 22, srebrną kor. do 0·40 zł.)

Na giełdzie warszawskiej wczoraj notowano: dolary 5·16—5·21, kor. czeskie 5·32—15·97, funty 22·61—22·86, 8 proc. pożyczka 6·70, bony złoty 0·82—0·85, miljonówkę 0·57—0·58, poż. dol. 2·70—2·80 zł.

Akcje płacono. Chodorów Chodorów od 5·15, Cegielski 0·70, Ćmielów 0·92, Gafota 0·33, Oikos 2·95, Parowozy 0·38, Pezet 0·20, Pol. Nafta 0·45, Rakszawa 2·45, SGjersza górn. 5·70, Tesp. 5·15, Zieleniewski 9 złotych.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie wczoraj notowano bez transakcji: pszenicę 19—20, żyto 9.20—10.75, jęczmień 8.75—10.75, owies 11—12 zł.

OTRUŁ SIĘ, LECZ NIEWIADOMO GDZIE. P. Herman Kessler współwłaściciel kawiarni „City“ prosi o podanie, iż rzeźnik Aron Seiden, nie uprawiał hazardowej gry, ani też nie otruł się w jego lokalu po utracie znacznej sumy pieniężnej. Równocześnie interesowany zaznacza, iż w kawiarni City nie uprawia się gier hazardowych, a kawiarnia ta jest zamykana o godz. 10 wieczorem.

Wiadomość o otruciu owego S. pojawiła się w dziennikach na podstawie notatek Pogotowia ratunk. Widocznie przyjaciele samobójcy podali tam nieprawdziwy adres lokalu, gdzie uprawiano hazard.

PSIA PLAGA. Złośliwe psy pokąsały wczoraj: Filipa Remberga, Schmila Steina, Mosesa Zinobra i Marję B. Na ulicy Rutowskiego koń z garbarni „Nowość“ na Zamarstynowie ukąsił w pierś przechodzącego Benjamina Krystała.

SAMOBÓJSTWO. 40-letni Dmytro Bundza, robotnik, mieszkający, jako sublokator u Marji Skowronek, dozorczyni realności przy ul. Szpitalnej pod l. 25, w niedzielę o godzinie 11 w nocy powiesił się na klamce w mieszkaniu. Powód samobójstwa nieznany.

DZIKIE ZWYCZAJE. Mieszkańcy czy goście Tow. św. Zyty, mieszczącego się przy ul. Dominikańskiej, mają niekulturalny zwyczaj wylewania nieczystości na ulicę przez okno. — W ub. niedzielę oblano brudnym płynem przechodzącą chodnikiem Annę Pochównę i zniszczono jej kapelusz wartości 20 zł.

Rachen Pech, zamieszkała przy ul. Kazimierzowskiej pod l. 47, z mieszkania znajdującego się na II piątrze przez okno, wyrzuciła kawał szkła, które ugodziło i zraniło przechodzące dziecko sierżanta J. Buraka.

NAPAD RABUNKOWY POD JAWOROWEM. — Wczoraj o północy w Jaworowie, na przedmieściu Kurzawka, napadło 6 uzbrojonych i zamaskowanych bandytów na dom Majera Webera, stojący samotnie pod lasem. Opryszki wystrzelili na postrach z rewolweru, a sterroryzowawszy domowników, zrabowali 350 zł i 12 dolarów. — Za zbiegłymi bandytami policja zarządziła pościg.

JAKIE DRZEWO TAKI KLIN... Onegdaj podaliśmy, iż Jędrzej Ćwiok, zamieszkały w Pasiekach Halickich, źle obchodzi się ze swym ojcem Franciszkiem i z macochą. Wczoraj zjawiła się w redakcji żona Jędrzeja Ćw. i prosiła o „sprostowanie“. Zdaniem jej sprawa ta przedstawia się odmiennie, gdyż rzekomo ojciec krzywdzi syna.

BÓJKI I ARESZTOWANIA. Julian Bielczak — sztabą żelazną pobił Stefana Karta, który poza kontuzjami doznał wstrząsu mózgu. Policja aresztowała Tadeusza Kempę, który na ul. Lenartowicza pobił S. Szołdrę i wywołał zbiegowisko.

Wczoraj rano w restauracji Dickera przy ul. Szajnochy, Michał Rybak, z Kleparowa, pobił Zofję Łanczuk, podarł na niej płaszcz, wartości 100 zł., przyczem owej pannie zginęło z torebki 100 zł. Policja aresztowała Rybaka.

Anna Nowosielska w stanie pijanym wyprawiała awantury na ul. Legjonów.

Jan Ciesiński, wałęsał się po pl. Krakowskim i bił chłopców wiejskich.

Jan Jakubowicz w stanie pijanym na ulicy Kamińskiego skradł z wozu pakiet papierowych torebek, na szkodę S. Barucha.

Mikołaj Kostyrcha i Wojciech Świątecki w stanie podchmielonym wyprawiali awantury i zaczepiali przechodniów w ogrodzie Kościuszki. Wszystkich awanturniczych się osadników osadziła policja w areszcie.

KRADZIEŻE TRAMWAJOWE. Eljaszowi Tenzerowi skradziono w wozie tramwajowym ŁD. portfel, zawierający weksel na 1 miljard marek i 10 złotych.

Na tej samej linji skradziono Edmundowi Iglowi portfel, zawierający 90 złotych.

WŁAMANIA I KRĄDZIEŻE. Z mieszkania Amalji Śliwińskiej, urzędniczki prywatnej, przy ul. Głębokiej skradziono biżuterję i pościel, wartości około 1200 złotych.

Franciszkowi Karaficzkowi skradziono z mieszkania przy ul. Koralnickiej biżuterję, wartości 1.500 zł.

ZAMACH NA POCIĄG. 19-letni Iwan Kutynycz, z Solca, położył sztabę żelazną i kupę kamieni na torze kolejowym pomiędzy Truskawcem a Stebnikiem. Maszynista prowadzący pociąg z Drohobycza z trudem zatrzymał pociąg, ujrzawszy tę zaporę. Zbrodniarza odstawiono do sądu w Drohobyczu.

PRZEJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD. Na ul. Dojazdowej w ub. niedzielę pędzący na oślep samochód wojskowy przejechał posterunkowego, pełniącego służbę. — W groźnym stanie odwieziono go do szpitala.

NAGŁY ZGON PODCZAS WYKŁADU. Dnia 12 bm. zmarł nagle w Zakopanem w czasie wykładu b. prof. Uniwersytetu w Sorbonie Aleksander Aret, przysłany tu przez „Alliance française“ dla nawiązania łączności z Polakami za pośrednictwem wykładów języka francuskiego.

—:::—

— JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU najnowszy Rozkład jazdy na wszystkie linje P. K. P. i jest do nabycia w Księgarni Ludowej przy ul. Szajnochy l. 2.

NOWA USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW z objaśnieniami i tabelką do obliczania stawek procentowych komornego. Do nabycia w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy l. 2. Cena 50 groszy.

—:::—

Z krwawej kroniki.

PRZYPADKOWY STRZAŁ ŚMIERTELNY. W Janowcu, nad Wisłą, miejscowy ksiądz proboszcz czyszcząc broń myśliwską w kuchni na plebanji, przez nieostrożność spowodował strzał z naboju, który pozostał w lufie. Trafiona z bliskiej odległości w głowę gospodyni księdza, zginęła na miejscu, gdyż strzał rozszarpał jej połowę twarzy i podniebienie. Sprawca tragicznej śmierci kobiety usiłował popełnić zamach samobójczy przez wypicie trucizny. — Nadbiegli na miejsce wypadku mieszkańcy wioski zdołali w ostatniej chwili zamiar jego udaremnić.

DRAMAT MIŁOSNY. We wsi Kaliszu, w gm. Regiminie, pow. ciechanowskim, 27-letni Zygmunt Wyszyński, syn rolnika, zakochał się w córce sąsiada 20-letniej K. Tuszyńskiej, którą poznał przed dwoma laty. Rodzice Wyszyńskiego nie zgadzali się na związek z tego powodu, że Tuszyńska nie była posażna. Wyszyński, będąc w tych dniach u narzeczonej, dobył nagle rewolweru i położył ją trupem na miejscu, poczem strzelił do siebie i ciężko się zranił. Odwieziono go do szpitala w Warszawie.

Walka o 8 godz. dzień pracy w Niemczech.

WIEDEŃ, 21. lipca. (Pat.) Der Morgen donosi z Berlina, że w Niemczech zanosi się na kryzys wywołany opozycją socjalnych demokratów, przeciw uchwale rządu niem. w sprawie 8-godzinnego dnia pracy i polityki cel ochronnych.

Niezadowolone komunistyczne zw. zawod.

MOSKWA, 21. lipca. (A. W.) Kongres międzynarodowych związków zawodowych komunistycznych, obradował nad sprawą sytuacji i zadań związków zawod. w Anglji. Mówcy podkreślali trudności jakie napotyka działalność związków komunistycznych w Anglji z powodu konserwatyzmu i niewolniczej psychiki robotników. Szczególnie ważna dla rozwoju komunizmu jest agitacja w armji i flocie. Agitacja ta jednak jest zbyt niebezpieczna, aby mogła być prowadzona na większą skalę.

Zamordowanie konsula amerykańsk.

TEHERAN, 19. 7. (Pat.) Konsul amerykański został zabity przez tłum w chwili, kiedy fotografował studnię publiczną. Jego sekretarz, oficer policji, oraz sześciu agentów zostali poranieni.

WASZYNGTON, 21 lipca. (Pat.) Poselstwo perskie otrzymało polecenie wyrażenia amerykańskiemu departamentowi stanu najwyższe ubolewanie rządu perskiego z powodu zamordowania konsula amerykańskiego w Teheranie i zawiadomienia, że rząd perski poczynił wszelkie kroki celem ukazania winnych. Z Teheranu donoszą, że tłum zamordował konsula z tego powodu, iż fotografował on świętą studnię, która słynie cudami i odwiedzana jest przez tybulców.

WASZYNGTON, 21 lipca. (Pat.) W Teheranie ogłoszono stan oblężenia.

NADESŁANE.

Budżet na rok 1925.

Dalsza redukcja w urzędach.

WARSZAWA. 21. lipca. (A. W.) W prezydjum Rady min., przy udziale komisarza oszczędnościowego, odbyła się konferencja, na której omawiano budżet na r. 1925. Budżet ten opiera się w stopniu niemniejszym niż tegoroczny na zasadzie oszczędności w wydatkach i na rozwoju wszystkich źródeł dochodowych. Wszystkie wydatki państwa mają być pokryte z dochodów, bez liczenia na pomoc kredytową. Wobec tego wydatki nie będą mogły przekraczać sum preliminowanych na r. 1924. Budżet przyszłoroczny uwzględnia w dalszym ciągu redukcję personalu w urzędach państwowych. Osiągnięte stąd oszczędności będą przeznaczone na wydatki rzeczowe. Dopłata skarbu do wydatków inwestycyjnych kolei nie przekroczy 50 milionów. Budżety poszczególnych ministerstw będą gotowe na 10. września.

—:::—

Przed rozstrzygnięciem o losie Niemiec.

LONDYN. 21. lipca. (Pat.) Podkomisja komisji obradującej nad rozprawą ewentualnego uchylenia zastawów posiadanych przez sojuszników uchwaliła na dzisiejszem rannem posiedzeniu, że Niemcy mają wypełnić pięć warunków, które były ustanowione dnia 5. lipca przez komisję odszkodowań. Wypełnienie tych warunków będzie uważane za dowód, dobrej woli Niemców wprowadzenia w życie planu reparacyjnego. Sojusznicy ze swej strony zobowiązują się przeprowadzić: Przywrócenie władzom niemieckim ich atrybucji w dziedzinie życia ekonomicznego na terytorjach okupowanych; przywrócenie granic przewidzianych przez traktat wersalski zgodnie z decyzją wysokiego komisarza oraz raportu Davesa; kopalnie oraz zakłady przemysłowe będą uwolnione od nadzoru władz francusko-belgijskich, MICUM będzie zlikwidowane. Przywrócona będzie swoboda komunikacji na terytorjum okupowanem, oraz zwrócone zostaną zasekwestrowane majątki.

—:::—

LONDYN. 21. lipca. (Pat.) Przewodniczący delegacji międzyaljanckiej odbyli dziś narady. Dyskusja toczyła się głównie celem zapenienia powodzenia pożyczce w wys. 800 miljonów marek w złocie, która ma być udzielona Niemcom.

Niemcy w Londynie.

WIEDEŃ. 21. lipca. (Pat.) „N. Fr. Presse“ donosi z Berlina: Mimo, że rząd niemiecki nie jest dotychczas oficjalnie reprezentowany na konferencji londyńskiej, od początku konferencji bawią w Londynie nieoficjalnie niemieccy rzeczoznawcy dla kwestji reparacyjnej Bergmann i dyrektor banku Rzeszy Schacht. Jeżeli Niemcy otrzymają oficjalne zaproszenie do Londynu, wówczas wyjadą jako delegaci kanclerza Rzeszy Marx i minister spraw zagranicznych Stresseman.

LONDYN. 21. lipca. (Pat.) „Havas“ donosi, że na konferencji londyńskiej nie była bynajmniej poruszana sprawa powołania delegacji niemieckiej na konferencję.

Z dżungli paskarzy lwowskich.

Lwów, 21 lipca.

Podczas kontroli kawiarń funkcjonarjusze oddziału policji dla walki z lichwą stwierdzili, że właściciele kawiarni „City“, Jakób Lenobel i Herman Kessler opłacili patent II kategorji. Natomiast przy „zdzieraniu“ swych gości posługują się oni nieprawnie cennikiem lokali I kategorji, przytem pobierają około 15 procent ponad ceny wytyczne.

W kawiarni „Roma“ również uprawia się lichwę, gdyż pobierają tu około 10 procent ponad ceny aprobowane przez magistrat.

W restauracji pod firmą Józef Nowak przy ul. Halickim stale ignorują rozporządzenia władz. Stwierdzono iż w ub. niedzielę sprzedawano tu wódkę. — Kierownik tego lokalu udaremnił pozatem czynność urzędową funkcjonarjusza urzędu dla walki z lichwą. Policja wniosła skargę na właściciela do sądu i do magistratu.

Stwierdzono również, iż w restauracji Anny Kolońskiej przy ul. Trybunalskiej bywa uprawiany ohydny wyzysk.

Piekarze w dalszym ciągu nie chcą sprzedawać pieczywa wedle nowego cennika.

W Rynku i na placach wiele piekarzy wczoraj nie sprzedawało pieczywa. Funkcjonarjusze policji wynotowali wczoraj w mieście około

30 PIEKARZY,

uprawiających bojkot publiczności oraz lichwę towarową.

W najbliższych dniach będzie zwołana komisja w magistracie, która ma rozpatrzyć pretensje piekarzy.

Walka z nimi jest wielce utrudniona, gdyż „bractwo“ to cieszy się wielkimi względami i koligacjami w magistracie. Sprawą tą i walką z piekarzami winno przeto ze zdwojoną energją zająć się województwo, oraz policja.

Julję Scheiner sprzedającą chleb kulikowski, na pl. Krakowskim, oskarżono w policji o lichwę towarową. Klara Piperowa, sprzedająca mięso na placu Krakowskim odmówiła sprzedaży mięsa cielęcego, podczas kontroli policji. Interpelowana odrzekła, że ma dwa sklepy, więc stać ją na zapłacenie kary w magistracie.

Podobnie cynicznie uprawia lichwę Karol Rogalski, mający szynk przy ul. Rzeźnickiej. Przyznał się on wobec funkcjonarjusza policyjnego, iż pobiera 2 grosze ponad ceny wytyczne przy sprzedaży szklanki piwa i będzie dalej pobierał gdyż „tak mu się podoba“.

Piotr Malina szynkarz z Gabrjelówki, również paskował sprzedając napoje i przekąski wedle starego wyższego, cennika. Gdy wywiadowca chciał ten zły cennik skonfiskować, wyrwał on go z rąk funkcjonarjusza policyjnego i podarł na strzępy.

Majer Fell, rzeźnik z Rudek, uprawiał haniebny wyzysk przy sprzedaży hurtownej prowincjonalnego mięsa cielęcego. Rzeźniczki Charę Piker, Emilję Oleksów, Marję Demeter i Honoratę Finiewicz oskarżono w policji o paskarstwo.

Pozatem wynotowano kilkanaście sklepów za brak brak cen i cenników.

—:::—

Statystyka Żydów w Polsce.

WARSZAWA. 21 lipca (AW.) „Gaz. Warsz.“ donosi, że według spisu z r. 1921 Żydów w Polsce jest ogółem 2 mijony, tj. 7·1 proc., Osób wyznania mojżeszowego 2,650.000 czyli 9·8 proc. Największy procent Żydów znajduje się w województwach wołyńskiem i poleskiem, tj. 10·6 proc. i 10·4 proc. najmniejszy w Wielkopolsce tj. 1 proc. Województwa wschodniej Małopolskie mają 11 proc. starozakonnych, w tej liczbie 7 proc. osób, które podały przynależność do „narodowości żydowskiej“.

—:::—

Echa zamordowania Matteotti'ego.

NOWY YORK. 21. lipca. (Pat.) „Tel. Comp.“ Według doniesienia z Montevideo, jeden z morderców Matteotti'ego przybył do Urugwaju. Policja tamtejsza została o tem powiadomiona.

Rozruchy w Indjach.

DELHI. 19. lipca. (Pat.) Według urzędowego sprawozdania podczas ostatnich starć między Mahometanami a Hindusami byli zabici 1 mahometanin i 11 hindusów. 50 mahometan i 89 hindusów odniosło rany.

Apetyty na lwowską Kasę Chorych.

Zarząd Kasy chorych m. Lwowa, rozpisał wybory na Radę Kasy, gdyż właśnie kończy się jej trzyletnia kadencja. Ale już sam fakt rozpisania wyborów rozbudził różne apetyty na tę instytucję, która dzięki mądrej i celowej gospodarce obecnego zarządu stała się instytucją wielką i prawdziwem dobrodziejstwem pracującej ludności.

Już przygotowuje się do zdobycia komitet kupiecko- fabrykancko- patrjotyczny, któremu dzięki indolencji ubezpieczonych udało się opanować Zakład ubezp. od wypadków i Zakład pensyjny gdzie gospodarzy tak, że ciężko zapracowany grosz ubezpieczonych tam rozdzielają między siebie, w formie pożyczek, zamiast płacić kalekom i emerytom przyzwoite zaopatrzenie.

Na zdobycie kasy wybiera się też pokurcz chadecki z Domu Katolickiego, gdyż przepędzono chadeków z Kasy warszawskiej, po popełnieniu przez nich miljardowych defraudacji, chcieliby więc uszczęśliwić Lwów.

Ale Lwów pracujący pokaże im, kto ma rządzić Kasą chorych i przykładnie poskromi zachcianki wszystkich.

Od 20 — do 30 b. m. jest okres reklamacyjny. Każdy ubezpieczony, zarządy związków powinny skontrolować listę wyborców, która jest w biurze Kasy do wglądu wyłożona.

Młynarze prowokują strejk.

Donoszą nam telefonicznie z Sokala, że w młynie parowym wybuchł strejk sprowokowany przez właściciela.

Przyczyną strejku jest nieludzki wyzysk robotników oraz bezpodstawne wydalenie kierownika tow. Szałapskiego.

Fabrykanta wielce boli, że robotnicy poczęli się organizować i w ten sposób zaczyna ich prześladować.

Napiętnować też należy stanowisko policji, która szykanuje robotników. Starostwo zapomina o tem, że policja jest na to, aby pilnować bezpieczeństwa obywateli a nie specjalnie być stróżem kapitalistów.

Robotnicy zaś powinni solidarnie wytrwać w strejku aż do zwycięstwa.

Konferencja Rady Związków Zawod.

Wydział Wykonawczy R. Z. Z. zwołuje na piątek 25. b. m. o godz. 7. wiecz. w lokalu Związku prac. Gminnych, Ormiańska 2,

PLENARNĄ KONFERENCJĘ RADY ZAWODOWEJ.

Porządek dzienny:

1) Wybory do Kasy Chorych,
2) Rejestracja bezrobotnych,
3) Sprawa Domu Ludowego.

Uprasza się wszystkie Związki, ażeby ze względu na ważność spraw, wzięły udział w komplecie. (1 del. na 50 czł.)

Za W. W.

Tunis, sekr. Żelaszkiewicz, prz.

Rewolucja w Brazylji.

NOWY YORK. 21. lipca. (Pat.) Wedle doniesień z Buenos Aires, sytuacja powstańców w San Paulo jest rozpaczliwa, ponieważ rząd rozporządza siłami pięć razy większymi od sił powstańców.

Sprawy partyjne.

ZAWIADAMIAMY NINIEJSZEM wszystkie Komitety partyjne, Rady robotnicze PPS. i Towarzyszy, że Sekretarjat Obwodowy i Okręgowy PPS. we Lwowie, Sykstusa 21, II. p., czynny jest codziennie od godz. 10—2 popoł. i od 4—7 wieczór. W niedziele zaś i święta od 10—12 w południe.

W tym czasie załatwiać się będzie wszelkie czynności związane z ruchem partyjnym.

Prezydjum Kom. Obw. PPS. we Lwowie.

Jak leczyć przesilenie gospodarcze?

Znany ekonomista St. A. Kempner ogłasza nast. uwagi o przesileniu gospodarczem:

„Przesilenie gospodarcze stanowi w tej chwili najcięższą troskę społeczną, tak, że mimo badania z różnych stron jego przyczyn i skutków, warto je głębiej ująć i usunąć z rozważań różne pierwiastki, które powodują dezorjentację opinji. Przedewszystkiem więc trzeba stwierdzić, że przesilenia nie zdołają uprzątnąć żadne sztuczne środki i paljatywy, tu i ówdzie zalecane. Jak każde, tak i obecne przesilenie ekonomiczne jest procesem żywiołowym, który musi przejść przez wszystkie swoje fazy, zanim sam ewolucyjnie opanuje zachodzące tu rozkładowe działania. Oczywiście nie znaczy to, aby przebiegowi tego procesu przyglądać się należało biernie, nie tamując jego wstrząsów. Zarówno społeczeństwo, jak rząd mogą środkami przeciwdziałającemi łagodzić i umiarkować ostre przejawy kryzysu. Ale złudzeniem byłoby przypuszczać, że terapja gospodarcza zna radykalne środki, mogące od razu uleczyć chory organizm społeczny. Przesilenie jest właśnie symptomem organicznej choroby stanu ekonomicznego, który tylko po przez ten kryzys wrócić może do zdrowia. Samo bowiem przesilenie ma wpływ oczyszczający. Co utraciło żywotność, albo nigdy jej nie posiadało, musi odpaść, musi zaginąć, co zaś osłabło tylko wśród ogólnego kryzysu, odzyska dawne siły.

Cały splot przyczyn złożył się na to, że życie gospodarcze jest u nas widownią dotkliwych wstrząsów. Zarówno uprzednia faza inflacji, jak sanacja skarbowa podważyły poprzednią budowę ekonomiczną. Zarazem przesilenie zapanowało na rynkach zagranicznych i stąd musiało się udzielić naszym stosunkom, zależnym od konjunktur wywozowych. Przesilenie jest więc w związku z ogólnemi warunkami życia powojennego. Ale trzeba zważyć, że kryzys stanowi nieuniknioną cechę organizacji gospodarczej, pod prawami której żyjemy. Zawsze te czy inne przyczyny po wzroście wytwórczości wywołują nadprodukcję, albo raczej niedobór spożycia i wówczas niewspółmierność podaży z popytem dezorganizuje uprzednią równowagę. Cały postęp gospodarczy w ustroju kapitalistycznym odbywa się poprzez kolejne fazy przesileń. Konjunktury gospodarcze, są z natury swej zmienne i chwiejne. W miarę wahań zniżkowych, przejawia się z konieczności przesilenie.

Przyszłoby więc ono niezależnie nawet od sanacji skarbowej. Samo się jednak przez się rozumie, że proces taki, jak uzdrowienie finansów, państwa i waluty, nie mógł się dokonać bez znacznych ciężarów złożonych na społeczeństwo, co zasoby społeczne musiało uszczuplić. Dlatego wyczerpały się w pewnej mierze środki obrotowe sfer gosp. darczych. Tem bardziej przecięte zostały różne źródła korzyści spekulacyjnych, płynących z inflacji.

Zaznaczyć jeszcze należy, że sam fakt zmiany waluty jako inaczej, jako prawidłowiej działającej jednostki pieniężnej, musiał wywołać przewrót w technice obiegu. W okresie inflacji wszyscy uciekali od pieniądza i szukali zabezpieczenia w zakupach towarów oraz akcji Tak topniejący pieniądz był więc ruchliwy i po swojemu zapładniał przedsiębiorczość. Nowy pieniądz, który posiada realną i stałą wartość, utracił od razu cechę tej ruchliwości, ustały bowiem psychiczne podniety, by go się wyzbywać. Chociaż więc Bank Polski puścił w obieg sumę złotych, przekraczających swą wartością dawną sumę marek, obieg wydaje się szczupłym, gdyż posiada mniejszą elastyczność. Samo zresztą przesilenie ma jako skutek zatamowanie ruchu pieniędzy.

Już Karol Marx zauważył, że kiedy w normalnych warunkach pieniądz szuka zawsze towaru, jako pewnej wartości, to w okresach przesileń dzieje się przeciwnie — odrzuca się towar, a każdy pożąda tylko pieniędzy. W czasie kryzysu rodzą się zupełnie nowe prawa kredytowe. Pieniądz, jako przedmiot kredytu, nietylko wciąż drożeje, lecz staje się niezwykle trwożliwym i szuka wyjątkowo pewnych zabezpieczeń. Wkłady bankowe topnieją a kapitaliści zamiast banków kierują operacjami pożyczkowemi. Oczywiście stopa procentowa rośnie ponad wszelką miarę. W obecnych wszakże okolicznościach, w naszej fazie przesileniowej, wzrost tej stopy urągał wręcz wszelkim regułom gospodarczym, mającym zastosowanie nawet do kryzysów. Dlatego słusznem się stało, iż rząd wydał nowe prawo przeciw lichwie, ograniczając stopę procentu do maximum 24 od sta.

Chcąc naogół scharakteryzować naturę współczesnego przesilenia, trzeba sobie jeszcze odpowiedzieć na pytanie, czy ze względu na jego związek z sanacją skarbową, wymaga ono takich środków leczniczych, które winny poczynić wyłomy w zasadach skarbowych. Otóż sądzimy, że byłoby to największym błędem, gdyby w toku przesilenia podważone jeszcze zostały podstawy budżetowe, oraz gwarancje waluty. Sytuacja musiałaby się znacznie zaostrzyć. Dlatego wszelkie pomysły, dotyczące zmiany sposobów zabezpieczenia złotego (rozluźnienie reguł dyskontowych), tak samo, jak wszelkie dążenie do obniżenia norm podatkowych powinny być a limine odparte.

Przesilenie jak powiedzieliśmy, musi z konieczności przejść przez swoje fazy destrukcji, aby, opanowawszy je, doprowadzić życie gospodarcze znów do uzdrowienia. Można stosować tylko środki łagodzące, które ułatwią proces przesilenia się choroby. Wśród tych środków zaś do najważniejszych należą wszystkie sposoby umiarkowania cen towarów, bo od tego zależy wzrost pokupu, który jest najradykalniejszem lekarstwem na kryzys gospodarczy“.

Dotąd jednak tego „umiarkowania cen“ nie widać.

Utworzenie Amerykańskiej Partji Pracy.

Ze Stanów Zjednoczonych donoszą nam: W dn. 4 lipca odbyła się konferencja, na której uchwalono utworzenie Amerykańskiej Partji Pracy, na wzór angielskiej partji pracy.

Konferencja została zwołana przez amerykańskie zw. zaw., na czele ze związkami: kolejarzy, górników i rob. krawieckich, oraz przez secesjonistów z partji republikańskiej z sen. La Follette na czele. Wzięli w niej również b. wybitny udział przedstawiciele amer. partji socjalistycznej i partji farmersko robotniczej. Reprezentowany był także Zw. socjalistów polskich.

Uchwała o utworzeniu nowej partji została przyjęta 164 głosami przeciwko 17.

Amerykańska Partja Pracy wysunęła kandydaturę La Folleta na prezydenta, w nadchodzących wyborach.

—:::—

Pod znakiem gazu.

„Dnia 16 lipca b. r. odbyło się Walne Zebranie instalatorów gazowych i wodociągowych, przy współudziale dyrektora gazowni m. inż. Żardeckiego, inż. Piwońskiego i wszystkich firm lwowskich instalacji gazowych i wodociągowych, na którem omawiano sprawę jak najszerszego rozgałęzienia używania gazu, przez mieszkańców Lwowa. Dyrekcja gazowni m. bezinteresownie udziela jak najdogodniejszego kredytu na cele przeprowadzenia potrzebnych instalacji gazowych i jest nadzieja, że stan obecny w tej dziedzinie ulegnie znacznej zmianie i mieszkańcy Lwowa doceniając korzyści oświetlenia gazowego, będą korzystali z kredytu. Sprawa ta jest bardzo aktualną, bo o ile da się w roku przyszłym sprowadzić gazy ziemne do Lwowa, kwestja tak oświetlenia jak opału w mieście Lwowie, przybierze zupełnie odmienną formę i nie ulega wątpliwości, że gaz będzie mógł wyrugować, nie tylko opał węglowy i drzewny, ale też konkurować skutecznie z oświetleniem tak elektrycznem, jak i naftowem.

—:::—

Komunikat.

» UROCZYSTA AKADEMJA LEGJONOWĄ Związek Legjonistów polskich Okręg Lwów urządza w niedzielę 3 sierpnia br. o godzinie 11-tej przed południem w sali teatru Małego, Gródecka 2. Uroczystą Akademję z okazji 10-cio letniej rocznicy czynu legjonowego.

Łaskawy współudział w Akademji przyrzekli ze świata politycznego wicemarszałek Senatu, p. Woźnicki Jan oraz kurator p. Dr. Wasung Władysław, ze świata zaś artystycznego primadonna Opery Poznańskiej p. Marynowiczówna Stafania, dyrygent opery Lwowskiej p. Zuna Milan, artysta dramatyczny teatru Lwowskiego we Lwowie p. Hierowski Roman.

Przygrywać będzie zespół smyczkowej orkiestry 40 p. p. strzelców lwowskich, a chór Związku Legjonistów odśpiewa pieśni.

Bilety do nabycia od 18 lipca w Sekretarjacie Związku Legonistów, przy ul. Zielonej 7, w godzinach od 7-mej do 9-tej wieczorem u obw. Rogozińskiego.

—:::—

Wywóz mąki.

Agencja Prasowa donosi: Na ostatniem posiedzeniu zmniejszonego kompletu Głównego Urzędu wywozu i przywozu, przyjęto do wiadomości wniosek min. skarbu, zezwalający Głównemu Urzędowi żywnościowemu na wywóz 5000 ton mąki żytniej za pobraniem opłaty wywozowej w wysokości 5 złotych od tony.

Tegoroczne zbiory pszenicy mają być o 100 procent większe od zeszłorocznych wobec zwiększonej jej uprawy. Jeżeli zapowiedź powyższa sprawdzi się, import mąki amerykańskiej znacznie się zmniejszy. Okoliczność powyższa posiada doniosłe znaczenie dla naszego bilansu płatniczego, albowiem import mąki amerykańskiej pochłaniał dotąd znaczne ilości dolarów.

Obie te wiadomości doskonale „uzupełniają się“ wzajemnie. Zaledwie cena mąki zaczęła słabiutko spadać, gdy oto pozwala się na wywóz mąki, a przez to wstrzymuje się dalszy spadek cen. Świetne zbiory nie dają wobec tego żadnej rękojmi dalszego potanienia chleba i mąki, gdyż będzie to tylko bodziec do dalszego wywozu, któremu nie przeciwstawi się już przywóz mąki amerykańskiej.

—:::—

Aeroplan dokoła świata.

LONDYN, 19. lipca. (Pat.) Ze źródeł urzędowych potwierdzono otrzymaną dziś z Foreigne Office wiadomość, że lotnicy angielscy, odbywający podróż dookoła świata nie ulegli żadnemu przypadkowi i znajdują się w bezpiecznem miejscu. Aparty i ludzie biorący udział w tej podróży zostali odnalezieni na wyspie Urug przez japońską kanonierkę. Łódź japońska wobec wzburzonego morza i mgły z trudem dotarła do wyspy. Lotnicy zamierzają jeszcze dziś ruszyć w dalszą podróż.

W najbliższych dniach rozpoczynamy w odcinku naszego pisma, druk dłuższego utworu znakomitego pisarza rosyjskiego

ANTONIEGO CZECHOWA

p. t.:

„Opowieść nieznajomego“

w przekładzie znanego literata, wytwornego esseisty, **Jana Parandowskiego**.

Czechow, nazywany rosyjskim Maupassantem, jest niedościgłym znawcą szarego życia małomieszczańskiego, które maluje z fotograficzną wiernością naturalizmu, przesycając je właściwą rosyjskim pisarzom melancholją, płynącą z pokładów psyche rosyjskiej, która lubi się pogrążać w bezlitosnej analizie, ale nie posiada zdolności do twórczej syntezy.

—:::—

Zażarty mecenas sztuki.

Przez kilka dni brukowe dzienniki paryskie przepełnione były sprawozdaniami z senzacyjnego procesu, jaki rozgrywał się przed sądem przysięgłych w Montpellier.

Na ławie oskarżonych zasiadł p. Soubeyran, profesor na fakultecie medycyny uniwersytetu w Montpellier, a obok niego, jako jego wspólnik, niejaki Cezar Bonnet, znany policji oszust, podający się za rolnika.

Profesor doktór Soubeyran był dobrym znajomym bogatej staruszki, pani Matet, która, podobnie jak on, posiadała imponujący zbiór dzieł sztuki. Niektóre ze skarbów artystycznych pani Matet szczególnie przypadły do gustu profesorowi i kilkakrotnie występował on z propozycją nabycia ich za drogie pieniądze. — Pani Matet odmawiała kategorycznie. Pragnęła ona cały swój artystyczny dobytek przekazać w testamencie publicznemu muzeum w Montpellier. Wówczas profesor nawiązał układy z pierwszem, zdecydowanem na wszystko indywiduum, jakie udało mu się wynaleźć, z pseudorolnikiem Cezarem Bonnet. Pewnego dnia Cezar Bonnet wynalazł protekst dla odwołania ośmdziesięcioletniej staruszki z jej mieszkania, poczem profesor Soubeyran osobiście dokonał typowej kradzieży z włamaniem, unosząc jako trofea upragnione artystyczne skarby.

Zeznania świadków były dla prof. Soubeyrana bardzo obciążające. Pomijając już zeznanie Bonnet'a, który twierdził, że Soubeyran za cenę 50.000 franków chciał go przekupić dla przejęcia na siebie całej odpowiedzialności, koledzy Soubeyran'a, profesorowie Raimbaud i Tadena zeznali, że większość profesorów uniwersytetu nie podawała ręki swemu koledze Soubeyranowi ze względu na jego „anormalność".

Ostatnie posiedzenie w procesie Soubeyran'a miało miejsce d. 13 b. m. Głównym obrońcą oskarżonego był najgłośniejszy z adwokatów francuskich, p. Henni Robert. Drugi obrońca, p. Cazais wypowiadając mowę poświęconą przedewszystkiem opisowi zaszczytnej służby oskarżonego na froncie w czasie wojny rzucił między innemi zdanie „W chwili, gdy pod naciskiem najeźdźców Francja prawie już miała zamiar ugiąć kolana..."

Natychmiast zerwał się z miejsca prokurator i przerywając obrońcy, w pełnych oburzenia słowach zaprotestował w imieniu obrażonego patrjotyzmu. Z kolei zerwał się z miejsca p. Henri Robert. Rozpoczął od gorącej filipiki, w obronie patrjotyzmu swego kolegi, poczem wśród oklasków sali, przeszedł do sławienia patrjotycznych zasług swego klijenta. Rezultatem mowy, która wywarła ogólne wstrząsające wręcz wzruszenie, było kompletne uniewinnienie profesora Soubeyrana.

Wspólnik jego, Cezar Bonnet skazany został na trzynaście miesięcy zwykłego więzienia z uwagi na „obciążające precedensy".

Jakie teatry mają japończycy?

Francuski pisarz p. Karol Lorin przebywał przez pewien czas w Tokio, poświęcając się studjom nad japońskim teatrem. Obecnie opisuje on swe wrażenia w paryskim czasopiśmie „Comedia". P. Lopin stwierdza, że stary tradycyjny teatr japoński, odznaczający się prostotą inscenizacji, przypominającą żywo czasy Szekspira w Europie, pozbawiony dekoracji, kulisów, jako też foteló̈w na widowni, ustąpił miejsca teatrowi nawskroś współczesnemu w europejskim sensie. Teatr japoński od teatru europejskiego różni się obecnie tylko tem, że loże ozdobione są wieńcami kwiatów, że widzowie obowiązani są w garderobie zdejmować... trzewiki i wdziewać miękkie, wygodne pantofle, oraz że role kobiece grane są naogół przez mężczyzn. Na pewien czas przed wojną wybitna japońska artystka, pani Sadda Yako, która zresztą — jak p. Lorin stwierdza bardziej była popularna w Europie niż w Japonji, przeprowadziła reformę teatru japońskiego w sensie powierzania ról kobiecych kobietom. Reforma ta jednak nie utrzymała się. Obecnie kobietom powierzane są tylko bardziej podrzędne role kobiece. Główne role kobiece wykonywane są przez mężczyzn, podobno z niezwykłem powodzeniem. Najlepszymi męskimi wykonawcami ról kobiecych są obecnie w teatrze japońskim panowie Onoye Bajko i Utaemon. Japoński artysta teatralny jest niezwykle starannie wyszkolony. Jest w jednej osobie aktorem, śpiewakiem i akrobatą. Rozpoczyna swe artystyczne wykształcenie w młodocianych latach życia, studja trwają dziewięć do dziesięciu lat. Około dwudziestego roku życia jest on już fachowo wyrobiony. Próby wyrobienia u japońskiej publiczności gustu do fars i operetek skończyły się kompletnem niepowodzeniem. Najpopularniejszą jest nadal starojapońska dramatyczna literatura. Najbardziej lubianemi z europejskich aktorów są Bernard Shaw i Maeterlinck, później zaś Ibsen, Tołstoj i Oskar Wilde. Wystawiano w ostatnich latach autorów niemieckich przedewszystkiem Sudermana i Hauptmanna, lecz powodzenie było niewielkie. Większy sukces odnieśli, wystawieni w tym samym czasie Andrejew i Czechow.

Rząd przeciw sobie.

Wychodzi pismo p. t. „Przemysł i handel", — tygodnik wydawany nakładem min. przemysłu i handlu i min. skarbu. Z napisu tego każdy musi wnosić, że jest to organ oficjalny tych ministerjów, mający popierać i uzasadniać politykę Rządu. Jakież więc zdziwienie musi ogarnąć czytelnika, gdy w organie oficjalnym Rządu znajduje wręcz coś przeciwnego.

Rząd uznał konieczność wprowadzenia monopolu, odnośnie do handlu i produkcji soli i w myśl tego zażądał od Sejmu pełnomocnictwa do wydania odnośnej ustawy. W swym organie zaś ten sam rząd, jako przygotowanie i uzasadnienie do wniesionej przez siebie ustawy zamieszcza długi artykuł mający udowodnić, że to żądanie Rządu co do monopolu solnego jest **szkodliwe i absurdalne**, gdyż jak „doświadczenie wskazuje, że linja rozwojowa naszej polityki solnej iść powinna w kierunku umożliwienia pracy inicjatywie prywatnej, zwłaszcza, że tą drogą poszły od dawna wielkie mocarstwa światowe".

By zaś zachęcić Sejm do przyjęcia wniosku za monopolem, kończy autor artykułu w organie urzędowym wezwaniem: „Nie wątpimy, że zdrowa myśl ekonomiczna przeważy tutaj szalę".

Istotnie jest absurdalne, aby za pieniądze rządu pojawiały się takie absurda.

Katastrofy żywiołowe w Chinach i Japonji.

„Neues Wiener Journal" w numerze z dnia 17 bm. podaje depesze z Nowego Jorku, według której chińskie prowincje Hoan Hunan i Kiangsi są widownią olbrzymiej katastrofy powodzi. Spustoszenia mają być bezprzykładne. Wylew rzeki Jangho spowodować miał kompletne zalanie największego handlowego centrum Chin aż po sam Pekin od strony północnej. Setki wiosek są zniesione. Ofiary w ludziach obliczają się już na tysiące. Pekin został kompletnie izolowany. Żołnierze i kulisi pracują dniem i nocą nad wznoszeniem wałów ochronnych. Również Tientsin jest zagrożony. Katastrofa dotknęła ziemie najbardziej urodzajne i najgęściej zaludnione. Wielkie zbiory zboża, bawełny i tytoniu są kompletnie zniszczone. Zniszczonych jest również szereg kopalń. Zrujnowane jest kompletnie miasto Kalgan, liczące 75.000 mieszkańców. Straty obliczone są już na kilka miljardów dolarów.

Jednocześnie donoszą o nowych trzęsieniach ziemi w Japonji. W poniedziałek przed południem w odległości 30 mil na północny zachód od Tokio nastąpiły, jedno po drugiem, cztery potężne trzęsienia ziemi. Ludność w panicznym popłochu ratuje się ucieczką.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET P. P. S odbędzie się we wtorek, 22. bm. o godz 7-ej wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. II. p.

O przybycie proszeni są Tow. Andraszkowa, Drobutowa, Muszka, Gotowska, Kelles-Krauzowa, Kiwawiczowa, Mokłowska, Patkiewiczowa, Rostekowa, Połorejkowa, Szpytowa, Wyszyńska, Segal, Kowal Aug., Rosenblatt i Halaunbrenner.

Zarząd.

Ze sportu.

Długoletni mistrz Austrji „Rapid" rozegrał w sobotę i niedzielę dwa matche z Hasmoneą. — Grą swoją wykazał, że drużynę tę zaliczyć śmiało można do jednych z najlepszych na kontynencie. Mimo, że w nagadzie grało 2 graczy rezerwowych, drużyna jako całość grała wyśmienicie. Tempo od początku do końca błyksawiczne, technika nadzwyczajna, podawanie precyzyjne, kombinacje przepiękne, taktyka zdradzała olbrzymą rutynę, strzały bardzo dobre. — Publiczność miała — zwłaszcza w sobotę — istną biesiadą sportową.

RAPID HASMONEA 8:0 (3:0). Rapid naciska od początku, przeprowadza kilka ładnych ataków i już w 5 min. zyskuje przez prawego łącznika pierwszą bramkę. Spokojnie, fair i szybko prowadzą dalszą grę. Brandstätter i Nietsch w pomocy nie przepuszczają napadu lwowskiego przez swą linję.

W 20 i 24 min. zyskuje łącznik znów dwie bramki dla Wiedeńczyków. Wprawdzie Steuerman i Birnbach I oddali strzały do bramki Wiedeńczyków, nie były one jednak niebezpieczne.

W drugiej połowie przy stałej przewadze okazał Rapid swą mistrzowską grę. Mimo, że dość często Hasmonea „murowała" Wiedeńczycy nie dopuszczali ich formalnie do piłki, która precyzyjnie podawana szła od nogi do nogi własnych graczy. W 8 min. zdobywa środkowy napadu czwartą bramkę, a w 11 min. korzystając z chwilowej nieobecności bramkarza w bramce strzela dalekim strzałem piątą bramkę. Duszenie Hasmonei trwa dalej w 23 min. strzela lewe skrzydło, w 25 min. lewy łącznik, a w 30 min. prawe skrzydło bramki. Dwie pozatem strzelone bramki sędzia nie uznał. Sędziował p. Dr. Kaufman.

RAPID HASMONEA 7:2 (3:0). W niedzielę w pierwszej połowie obraz gry ten sam, w drugiej Wiedeńczycy zdegustowani brutalną grą zwłaszcza Redlera mimo, że opanowali zupełnie grę, nie okazała już swych wszelkich walorów. Już w czwartej min. uzyskuje prawy łącznik śliczną „główką" pierwszą bramkę. Przewaga Rapidu znaczna, w błyskawicznem wprost tempie przeprowadzają jeden atak po drugim. W 18 min. strzela prawy łącznik drugą, a w 38 min. lewy łącznik trzecią bramkę. Napad Hasmonei mimo usilnych starań nie może dostać się pod bramkę przeciwnika, oddaje zdaleka kilka niebezpiecznych strzałów, obronionych świetnie przez bramkarza.

W drugiej połowie w 6 min. dopuszczają Wiedeńczycy Steuermana do zdobycia honorowej bramki, lewe skrzydło gości strzela w 16 min. lewy łącznik w 21, 32 i 33 min. dalsze bramki. Prawie przed końcem bo w 42 min. uzyskuje Migiel dla Hasmonei drugą bramkę, którą bramkarz przez wybieg mógł łatwo uratować. Sędziował b. dobrze p. Kap. Bilor.

POGOŃ—POLONIA (Przemyśl) 1:1 (1:1).

Obie drużyny w niekompletnym składzie, gra nudna i chaotyczna. Dla Pogoni strzela bramkę Batsch, dla Polonji Wawrzkiewicz. — Sędziował p. Schargiel.

10 P. P. — VI BAON SANITARNY 5:1 (1:0).

19 pp. uzyskał mistrzostwo DOK VI i przechodzi do rozgrywek o mistrzostwo armji.

CZARNI II BIALI 5:0 (0:0).

Ładne zwycięstwo rezerwy Czarnych nad mistrzem podokręgu kl. B. Sędziował dobrze p. Grabowski.

Komunikaty.

× VI DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE Koła miejscowego Związku Zawod. Pracowników Kolejowych we Lwowie odbędzie się we wtorek dnia 29 lipca 1924 r. w sali gimnast. szkoły Kolejowej o godz. 5-ej popołudniu. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia 2) Sprawozdanie z czynności Zarządu Koła, 3) Sprawozdanie kasowe za rok 1923/4, 4) Udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi, 5) Wybór Zarządu składającego się z 13 członków, 6 zastępców, i 3 członków komisji rewizyjnej, 6) Zatwierdzenie delegatów na Zjazd Okręgowy i Walny Zjazd proponowanych przez Sekcje fachowe.

Gdyby o godzinie 5-tej nie zebrał się komplet wymagany statutem Walne Zgromadzenie odbędzie się o godzinie 6-tej tego samego dnia w tej samej sali i z tym samym porządkiem dziennym, jako drugie powtórnie zwołane przy jakiemkolwiek komplecie członków, a uchwały jego będą prawomocne.

Uwaga. Na walnym Zgromadzeniu członkowie głosują za legitymacjami Związku.

Wnioski na walne Zgromadzenie mają być przedłożone najdalej do 26 lipca 1924 r. w Sekretarjacie Koła Gródecka Nr. 69.

Zarząd Koła.

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK.— Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.